

Czarneckiego Błażeja, Kilaczyckiego Jerzego, Boleka Michała, Michalskiego Zygmunta —

aby ich odstawić do X-go pawilonu cytadeli warszawskiej.

Pełniący obowiązek oberpolicmajstra

pulkownik

Meyer

Za zarządzającego kancelaryj

M. Jezierow

Wybitny adwokat.

Z żalem dowiedziano się w Warszawie o zgoła niespodziewanej śmierci ogólnie szanowanego i szeroko znanego adwokata przysięgłego Gustawa Lewiego. Zmarł on nagle wskutek ataku sercowego i to nie w mieszkaniu własnym, lecz u pewnej „takiej“ kobiety przy ul. Wspólnej, skąd następnie przeniesiono zwłoki do mieszkania syna nieboszczyka.

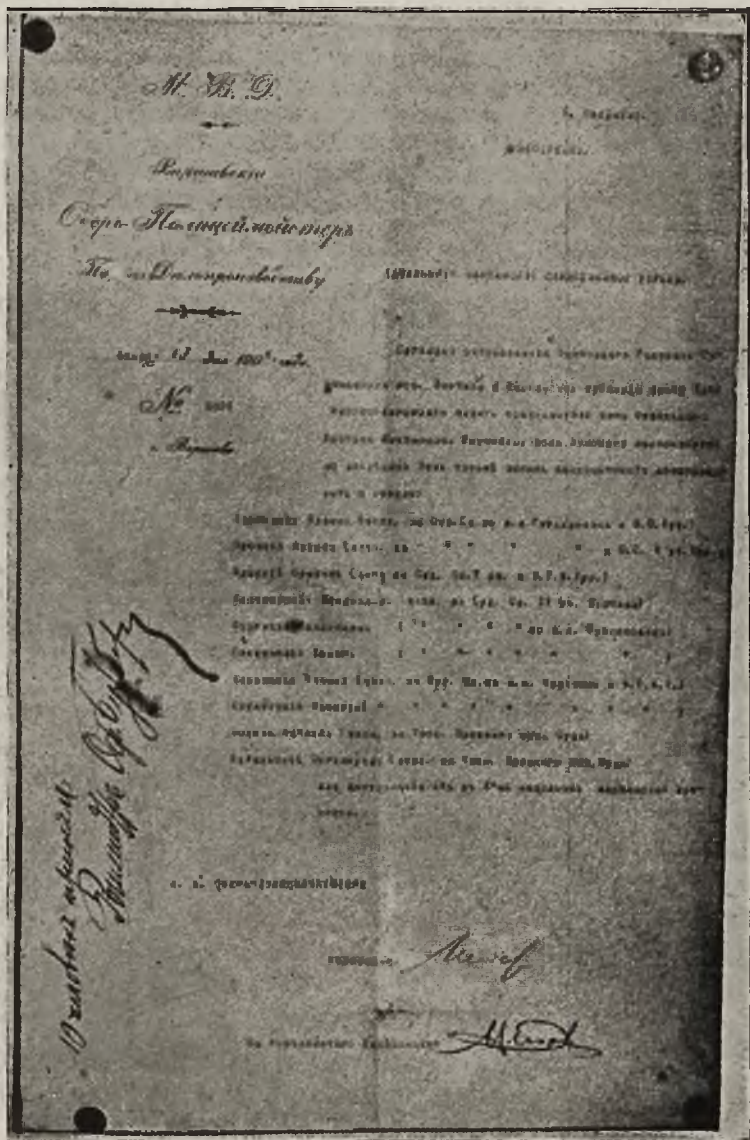


Echa głośnej sprawy: Karetka więzienna przewożąca przestępców politycznych w Warszawie.

Wreszcie na boku dopisano:

10 Indzi odebrałem

Rotmistrz O. von Budberg.



Echa głośnej sprawy: Fotografia sfalszowanego dokumentu urzędowego.

Senzacyjne fałszerstwo.

Bank berliński „S. Bleichröder“ padł ofiarą sprytnego oszustwa, gdyż za sfalszowanym przekazem Banku Handlowego w Warszawie wypłacił niejakiemu Feliksowi Jeziorowskiemu 50.000 marek. Szczegóły tej sprawy są następujące:

W ubiegłą sobotę otrzymał bank „S. Bleichröder“ od Banku Handlowego w Warszawie polecenie wypłacenia obywatelowi ziemskiemu, mieszkającemu w hotelu berlińskim „Savoy“ 50 000 mk. Na mocy powyższego polecenia bank wysłał płatnika z pieniędzmi do hotelu. Jeziorowski wylegitymował się swoim paszportem, oraz przedstawił list warszawskiego banku, wobec czego pieniądze bez trudności otrzymał. Pisma niemieckie donoszą, że tegoż dnia J. kupił za 700 mk. automobil w jednym z zakładów „Pod Lipami“ i o g. 7 wieczór opuścił hotel, pozostawiając swój kufer. Od tej



Senzacyjne fałszerstwo: Widok Banku Handlowego w Warszawie.

chwili wszelki ślad po rzekomym Jeziorowskim zginął. Zawiadomiony o dokonanej wypłacie Bank Handlowy w Warszawie odpowiedział bankowi berlińskiemu, że żadnego polecenia na Berlin nie dawał i że przekaz musi być sfalszowany. Bank Handlowy nigdy przekazów listowych nie wydaje a co ważniejsza, nigdy nie był w stosunku przekazowym z bankiem „S. Bleichröder“.

Pisma niemieckie podają rysopis fałszerza następujący: Wzrost mały, dobrej tasy, lat około 30 — 35, blondyn, mówi biegle po niemiecku, wyraźnym akcentem wschodnim. Kufer pozostawiony przez J. w hotelu, nosi inicjały „F. J.“ Wewnątrz znaleziono tylko brudną bieliznę nie znaczoną.

Jeziorowski przybył do Berlina we czwartek. Część pieniędzy otrzymanych za sfalszowanym przekazem wymienił w kantorze wymiany na pieniądze rosyjskie. Poszkodowany bank „S. Bleichröder“



Wybitny adwokat: Zmarł nagle adwokat przys. Gustaw Lewi.

B. p. Gustaw Lewi po ukończeniu gimnazjum w Piotrkowie wstąpił na wydział prawny b. Szkoły Głównej, z której po jej zamknięciu przeszedł do uniwersytetu warszawskiego, poczem jako patron trybunału osiadł najpierw w Kaliszu. Następnie przeniósł się do Piotrkowa, gdzie zajął w palestrze miejscowej wybitne stanowisko nie tylko jako prawnik i doświadczony cywilista, lecz także jako działacz społeczny.

Prócz tego b. p. Gustaw Lewi był od dłuższego czasu prezesem gminy żydowskiej, współdziałał też w innych instytucjach miejscowych, jak P. T. D. i był jednym z głównych założycieli warsztatów rzemieślniczych w Piotrkowie.

W życiu politycznym brał Gustaw Lewi czynny udział i stojąc na stanowisku bezpartyjnym, był przedstawicielem i delegatem kolegów piotrkowskich w Związku adwokatów polskich. Był też jednym z poważnych kandydatów na posła do Dumy przy wyborach obecnych ze swego okręgu.

W chwilach wolnych od zajęć zawodowych zasiadał artykułami swymi „Gazetę sądową“ i „Tygodnik“ piotrkowski. W ostatnich czasach napisał wyczerpującą monografię Piotrkowa.

B. p. Gustaw Lewi, którego fotografię zamieszczamy, osierocił starszkę matkę, jedyne go syna, adwokata przysięgłego, Marcelęgo, oraz siostrę, wdowę po świeżo zmarłym profesorze Stanisławie Kramszykn.

Zwłoki przewieziono do Piotrkowa i tam je pochowano.

